

Pamięci Jerzego Okońskiego (1958-2012)

W dniu 6 listopada odszedł od nas Jerzy Okoński, znakomity badacz pradziejów południa Polski. Trudno się z Jego odejściem w wieczność pogodzić. Zwłaszcza rodzinie, ale także przyjaciołom, kolegom, znajomym, których miał bardzo liczne grono. Nie tylko wśród archeologów.

Urodził się 19 kwietnia w Tarnowie, zaś życie spędził w Tarnowcu; tu też zaczęła się jego archeologiczna droga. Archeologia była Jego zawodem, ale także życiową pasją. Już jako kilkunastoletni chłopiec opublikował komunikat zatytułowany *Sygnal z Tarnowca* w „Z Otchłani Wieków”. Jako archeolog wrócił po latach do tych pierwszych znalezisk w swej rodzinnej miejscowości, badając wielokulturową osadę na stanowisku 1 w Tarnowcu, gm. Tarnów, woj. małopolskie. Przebadanie blisko 4 ha powierzchni osady pradziejowej, w czasach przed szerokopłaszczyznowymi badaniami wykopaliskowymi prowadzonymi na inwestycjach liniowych, było dużym osiągnięciem.

Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, a tematem Jego pracy magisterskiej były *Kafle z zamku w Nowym Wiśniczu woj. tarnowskie*; napisał ją pod kierunkiem prof. dr hab. Marka Gedla i obronił w 1983 roku.

Pracował najpierw w Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskiej PKZ, później w Muzeum Okręgowym w Tarnowie (lata 1985–1990). W roku 1990 wydał znakomitą książkę popularnonaukową *Pradzieje Tarnowa*. Lata od 1995 do 1997 to prace terenowe nad Rabą, realizowane z ramienia Muzeum im. Stanisława Fiszera w Bochni, zakończone opracowaniem wyników badań w ramach projektu *Produkcyjny ośrodek garncarski u schyłku starożytności nad dolną Rabą – charakterystyka, geneza, interpretacja, odrębności*. Natomiast podsumowaniem Jego odkryć na terenie rodzinnego Tarnowca był projekt *Tarnowiec od neolitu po najstarszy Tarnów*, który miałem przyjemność z Nim realizować.

Jerzy Okoński był osobowością ze wszech miar wyjątkową i to na wszystkich płaszczyznach, ale najbardziej chyba zawodowych, którym poświęcił się bez reszty. Archeologiczna pasja badawcza prowadziła Go raz po bezdrożach karpackiego pogranicza w poszukiwaniu zamierzchłych śladów ludzkiej bytności, innym razem znów zatrzymywała przez długie lata żmudnej wykopaliskowej działalności na trasie autostrady A-4.



To właśnie w trakcie tych wielkich badań ratowniczych ujawniły się jego talenty organizacyjne i archeologiczne szczęście. Po założeniu własnej firmy realizował wielkie wykopaliska na stanowisku 2 w Zagórzcu, gm. Niepołomice, woj. małopolskie, odkrywając całe neolityczne wioski, celtyckie piece, ślady osadnictwa z wszystkich epok pradziejów.

Tysiące dni przepracowanych na wykopaliskach „autostradowych”, bez względu na pogodę, sprawiły, że był niekwestionowanym rekordzistą i powszechnie szanowanym oraz uznanym przez środowiska naukowe wszystkich szczebli badaczem. Jako jeden z niewielu w Europie przebadał tak ogromne przestrzenie perfekcyjnie je dokumentując. We wschodniej części przebiegu autostrady A-4, w woj. podkarpackim, prowadził badania między innymi w Żyrakowie, stanowisko 3, gm. loco, odkrywając całą wczesnośredniowieczną wioskę, Łące stanowiska 11-16, gm. Trzebownisko, Rozbórz, stanowiska 27, 28, 42, gm. Przeworsk i Mirocinie, stanowiska 24-28, gm. Przeworsk. W tej ostatniej miejscowości już nieomal w śniegu zbadał niezwykle groby arystokracji kultury ceramiki sznurowej. Jego dewizą była solidna, profesjonalna praca bez taryfy ulgowej, bez bylejałości.

Ten Jego pracoholizm – w pozytywnym tego słowa znaczeniu – nie przesłaniał Mu jednak ani wspianiałej rodziny, ani szerokiej rzeszy przyjaciół i współpracowników, dla których był wymagający, ale jednocześnie życzliwy i wyrozumiały. Zawsze znajdował czas i sposobność na dobre słowo, radę, a gdy trzeba było podać pomocną dłoń – nigdy nie odmawiał. Potrafił słuchać nie tylko mądrzejszych od siebie, Jego ciepłe spojrzenie nie załagodziło niejednego konfliktu, a swoiste poczucie humoru dodało otuchy wielu powątpiewającym. Gdy trzeba było wyrazić swój pogląd na sprawy natury bardziej ogólnej, związane z systemem wartości, czynił to bez ogródek, zawsze stanowczo, odważnie, nigdy nie popadając w koniunkturalizm. Będziemy Go wspominać jako człowieka prawego, wrażliwego, dobrego i ciepłego – znakomitego fachowca oraz sprawdzonego Przyjaciela. I mimo że nas tak nagle i niespodziewanie opuścił, nie zapomnimy nigdy o Jego dokonaniach i wspólnie spędzonych chwilach...

Andrzej Szpunar

Fot. Mirosław Mazurek

In memory of Jerzy Okoński (1958-2012)

On 6 November Jerzy Okoński, an excellent researcher on the primeval history of southern Poland, left us for ever. It is hard to put up with the fact that He is no longer with us. It is a huge loss particularly for his family, but also a very large circle of his friends, whom he had not only among archaeologists.

He was born on 19 April 1958 in Tarnów and spent his life in Tarnowiec; it was also the place where His archaeological activity began. Archaeology was his occupation and the passion of his life. Already in His teenage years, He published a message entitled *A signal from Tarnowiec* in the journal *“Z Otchłani Wieków”*. As an archaeologist, He returned after many years to those first artefacts in His home village, exploring a multicultural settlement at the site 1 in Tarnowiec, Tarnów commune, małopolskie voivodeship. In the times preceding large-surface excavation research conducted in line investments, the exploration of nearly 4 ha of the primeval settlement area was an outstanding achievement.

He studied at the Jagiellonian University in Kraków, and the subject of his master's thesis were *Tiles from the castle in Nowy Wiśnicz, Tarnów voivodeship*. He wrote it under the supervision of prof. dr hab. Marek Gedl and defended the thesis in 1983.

He worked in the Archaeological & Conservation Workshop of Monument Conservation Workshops and then in the Regional Museum in Tarnów (1985-1990). In 1990 He published an excellent popular science book *The Primeval History of Tarnów*. In 1995-1997 He was engaged in field work on the Raba river, which was performed on behalf of the Stanisław Fiszer Museum in Bochnia and ended with the elaboration of results of the research under the project *A pottery manufacturing centre in late ancient times on the Lower Raba river – characteristics, origin, interpretation, distinct features*. His discoveries in Tarnowiec were summarised by the project *Tarnowiec from the Neolithic Age to the oldest Tarnów*, on which I had the pleasure of co-operating with Him.

Jerzy Okoński was an entirely unique personality in all fields, but this uniqueness manifested itself most strongly in his professional activity, to which He devoted himself unreservedly. His archaeological passion led Him through the wilderness of the Carpathian borderland in search of remote traces of human existence or, at another time, kept Him on the route of the A-4



motorway for many years of arduous excavation activity.

It was during this large rescue research that He showed his organisational talents and archaeological luck. After establishing His own company, He carried out huge excavation works at the site 2 in Zagórze, Niepołomice commune, małopolskie voivodeship, where He discovered entire Neolithic villages, Celtic kilns and traces of settlement from all epochs of primeval history.

With thousands of days spent on „motorway” excavations regardless of the weather, He was an unquestionable leader in His field of research and was commonly respected and recognised by scientific circles at all levels. He was

one of the few researchers in Europe who explored such large spaces and documented them so perfectly. In the eastern part of the course of the A-4 motorway in the podkarpackie voivodeship He carried on research, among others, in Żyraków, site 3, capital of the commune, and discovered the entire village from the Early Middle Ages, Łąka, sites 11-16, Trzebownisko commune, Rozbórz, sites 27, 28 and 42, Przeworsk commune, and Mirocin, sites 24-28, Przeworsk commune. In this last place He explored unique tombs of aristocrats of the Corded Ware culture, even though the site was almost covered with snow. His guiding principle was solid professional work without indulgence or tolerance for mediocrity.

However, in spite of this workaholicism (in the good sense of the word), He did appreciate His wonderful family and a large crowd of His friends and collaborators, for whom He was demanding, but at the same time kind and understanding. He could always find time and opportunity for good word or advice, and He never refused anyone who needed his help. He was able to listen not only to those who were wiser than Him. He mitigated many conflicts with His friendly look and His peculiar sense of humour gave comfort and confidence to many hesitant persons. He was always straightforward, resolute and brave in expressing His opinions on more general questions regarding His system of values, and He never succumbed to opportunism of any kind. We will remember Him as a righteous, sensitive, good and friendly man, an excellent professional and a proven Friend. And, even though He left us so suddenly and unexpectedly, we will never forget His achievements and all the moments spent together...

Andrzej Szpunar

Photo by Miroslaw Mazurek